



NAUCZYCIEL EWANGELII

PISMO PARAFII W. ANTONIEGO W TORUNIU

Nr 2 (381) ROK XXVI 17 V 2020

MAJ



gazetka dla wszystkich parafian



**WI TY JAN PAWEŁ II WIELKI
100 - LECIE URODZIN**

MSZE WI TE

niedzielne i wi teczne:

7³⁰, 9⁰⁰, 10³⁰, 12⁰⁰, 13³⁰, 18⁰⁰

na Barbarce i w Domu

Pomocy Społecznej; zawieszono

w wi ta zniesione:

7⁰⁰, 9⁰⁰, 17⁰⁰, 18⁰⁰

w dni powszednie:

7⁰⁰, 8³⁰, 18⁰⁰.

KANCELARIA PARAFIALNA

poniedziałek - pi tek

9¹⁵ -10⁰⁰ oraz 17⁰⁰ -18⁰⁰

sobota nieczynne

PORADNIA DLA NARZECZONYCH

I MAŁ E STW:

ka dy wtorek godz. 18:00

PORADNIA RODZINNA:

ka dy wtorek godz. 15:00 -20:00

tel: 605 638 203 Regina Zieli ska

Telefony:

Parafia: 56 610-22-40

kancelaria: 56 610-22-41

ks. proboszcz: 56 610-22-42

ksi a wikariusze:

ks. Bartłomiej

Surdykowski 56 610-22-46

ks. Mariusz Ciesielski: 56 610-22-45

Rezydent:

ks. Mariusz Wojnowski 56 610-22-43

100. LECIE URODZIN JANA PAWŁA II

18 maja br. b dziemy wi towa 100. lecie urodzin w. Jana Pawła II. Zapowiadały si w zwi zku z tym doniosłe uroczysto ci. Zwykle obecno Jana Pawła II i wydarzenia z nim zwi zane gromadziły tłumy. Niestety w zwi zku z sytuacj jaka panuje w wiecie i w naszej Ojczy nie, tym razem b dzie inaczej. Mo e wła nie tak trzeba, by nie skupia si na zewn trznym wi towaniu tylko wymowa tego wydarzenia b dzie taka, by bardziej prze y to wewn trznie. W ten sposób mo e b dziemy bardziej odpowiada na papieskie przesłanie: „wyplę na gł bi”.

Kiedy Jan Paweł II w 2005 roku był egnany przez milionowe tłumy na placu w. Piotra, wierni spontanicznie wykonali transparenty i wykrzykiwali słowa: Santo Subito”/ wi ty natychmiast/.

wi ci kojarz si nam z lud mi, którzy yli dawno temu, a znamy ich jedynie z pobo nych obrazków oraz przepojonych pobo no ci ywotów wi tych.

Nasz rodak Jan Paweł II to wi ty z krwi i ko ci, którego pami tamy cho by z wizyty w naszym mie cie w Toruniu, w czerwcu 1999 roku. Wielu miało rado i zaszczyt spotka si z Nim osobi cie. Dla mnie te chwile nale do najcudowniejszych darów Pana Boga.

Byli my z nim, kiedy kard. Pericle Felici na balkonie watyka skiej bazyliki ogłosił wiatu 16 pa dziernika 1978 roku, e kolejnym papie em został nasz rodak Karol Wojtyła i przybrał imi Jan Paweł II. Potem entuzjazm kolejnych dni, pierwsza pielgrzymka do Ojczyzny i słynne słowa: „Niech zost pi Duch Twój...”

Nikt nie jest w stanie zliczy łez wylanych 13 maja 1981 roku, kiedy r ka zamachowca Ali Agcy strzeliła do Apostoła miło ci. To tak, jakby najcudowniejszym warto ciom reprezentowanym przez Jana Pawła II szatan wydał oficjaln walk . Oprócz zamachowca, który strzelał, na placu w. Piotra była Matka Bo a, która kierowała torem pocisku wystrzelonego w kierunku papie a, tak by nie uszkodził adnego z organów yciowych w ciele Ojca wi tego.

Pami tamy długie lata tego pontyfikatu i trudno było sobie wyobrazi , e b dzie taki czas, e kiedy go zabraknie.

Musiał przyj ten moment 2 kwietnia 2005 roku o godz. 21.37, w Pierwsz Sobot Miesi ca i ju rozpocz te wi to Miłosierdzia Bo ego, kiedy na placu w. Piotra kard. Angelo Comastri ogłosił, e Jan Paweł II przeszedł do Domu Ojca. Potem 8 kwietnia, kiedy do Rzymu przyjechały miliony ludzi, rzesze, jakich wcz e niej i pó niej Wieczne Miasto nie widziało. Przyjechali ludzie z całego wiata, aby po egn a ukochanego Ojca. Wi kszo nas z mokrymi od łez oczyma patrzyło wtedy na Ewangeliarz, poło ony na prostej d owej trumnie. Niespodziewany wiatr, ku zdziwieniu wszystkich zacz ł przewraca kartki lekcjonarza poło onego na trumnie. Kardynałowie koncelebranci musieli trzyma swoje piuski. Byłem wtedy na pl. w. Piotra w tłumie, który wtedy domagał si Santo Subito. Byli to ludzie, którzy nie otrzymali wej ciówek po znajomo ci czy układach, nie siedzieli w pierwszych rz dach, mieli za sob cz sto długie godziny podró y i oczekiwania. Byli

tam i krzyczeli Santo Subito, bo byli przekonani o jego wi to ci. Kiedy papiescy kamerdynerzy wynosili trumn na chwil jeszcze zwrócili si w kierunku placu. Tak jakby znakomity aktor, jeszcze raz dzi kował publiczno ci za ich aplauz. Jan Paweł II schodził ze sceny w opinii wi to ci.

Za co ludzie kochali, za co dzisiaj Kochamy Jana Pawła II?

Odpowied jest w tym wydarzeniu z pogrzebu, kiedy niewidzialna r ka przewracała kartki lekcjonarza. „Odpowied jest w Ewangelii”, ycie Jana Pawła II było nieustannym posłusze stwem Ewangelii. Dlatego wiatr mówił: „Dlatego go kochali cie”.

Jan Paweł II nigdy nie gromadził ludzi wokół siebie, nie zale ało mu na taniej popularno ci, by ludzie mówili: „Fajny jest ten papie ”. Cz sto grzmiał, cho by w naszej Ojczy nie, gdy mówił o problemie aborcji: „Nie mo e mnie to nie bole , was te powinno to bole , mam do tego prawo, ta ziemia to moja matka...” Jan Paweł II uczył nas: „, wi ci nie s po to, by my ich chwalili, ale by my ich na ladowali”.

Czego wi uczynas wi to Jana Pawła II?

To był wiadek wiary, nigdy si jej nie wstydził, nie ukrywał swojej miło ci i gestów. Kiedy przybywał do jakiego kraju najpierw całował ziemi , potem witał si z lud mi. W pierwszym dniu pontyfikatu 16 pa dziernika 1978 roku powiedział najpierw: „Niech b dzie pochwalony Jezus Chrystus”, to były pierwsze słowa nowego papie a. To cel ycia i pocz tek jego pontyfikatu. Potem wołał: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi...” Benedykt XVI mówił o nim, e był prawdziw skał . „Kto go znał mógł nieomal dotkn jego szczerzej i niezachwianej wiary, która nie tylko wywierała wielkie wra enie na współpracownikach, ale równie na cały Ko ciół. Wiara wolna od l ków i kompromisów. Nie zale ało mu na czysto ludzkiej popularno ci”.

Kiedy Jan Paweł II był ju bardzo chory, jeden z dziennikarzy powiedział: „Podczas gdy Papie stawał si coraz mniej sprawny w swoim cieie, jego wiadectwo stawało si bardziej skuteczne jego wiara wieciła, jak lampa w nocy”.

Uczył nas cierpienia, e to nie jest przekle stwo, lecz dar, uczył umierania... Kiedy powrócił po długim pobycie w szpitalu do Watykanu, nauczał: „Chciałbym, aby przez Maryj dzi została wyra ona moja wdzi czno za ten dar cierpienia. Zrozumiałem, e jest to dar konieczny. Zobaczyłem, e musz wprowadzi Ko ciół w Trzecie Tysi clecie przez modlitw , rozmaite inicjatywy, ale równie przez cierpienie”.

Wypowiadał te słowa w Roku Rodziny. Jan Paweł II bronił rodziny. Rodzina jest wpisana w Bo y plan ycia. Bronił rodziny, gdy trwała publiczna agresja na tradycyjny wizerunek rodziny. Pisał Papie w adhortacji Familiaris Consortio, e: „Rodzina jest przedmiotem ataków ró nych sił, które próbuj zniszczy , albo przynajmniej zniekształci w wietle tego co naucza Bóg i Ko ciół”.

Rodzina była zagro ona, była atakowana. Musiał by atakowany papie ,

apostoła rodziny. Musiał cierpieć, aby świat uwierzył, że istnieje inna Ewangelia, poza tą, którą głosi współczesny świat. Pewnie dzisiaj jednym z najważniejszych zadań Jana Pawła II jest opieka nad rodzinami i wspieranie w modlitwie wszystkich, którzy upraszają Boga o Jego Miłosierdzie. Dlatego tak często zwracają się do niego małżonkowie z prośbą o wstawiennictwo.

Miał odwagę bronić wiary wbrew temu, co głosi świat współczesny. Podkreślał, że jest ono takie: „Od chwili początku do naturalnej śmierci”. Napisał piękny encyklik *Evangelium Vitae*.

Miał odwagę bronić pokoju, gdy wiały ponure wichry wojny. W 1991 roku i w 2003 roku usiłował zatrzymać wszystkimi siłami dwie wojny w Zatoce Perskiej. Nie został posłuchany. 16 marca 2003 roku mówił: „Wiem, czym jest wojna. Musz powieść do tych ludzi, wojna nie jest rozwiązaniem problemów, ale jeszcze je pomnażać”.

Jan Paweł II szukał ludzi młodych, co mu się niezwykle udawało. Na światowych Dniach Młodych zgromadził miliony. Miał odwagę zaprosić młodych do ewangelicznego życia, które jedynie jest zdolne spełnić pragnienie i myśli serca. Podkreślał: „Musicie od siebie wymagać, choćby inni od was nie wymagali”. Wołał do młodych na Placu św. Piotra 15 sierpnia 2000 roku. „Kogo szukacie? Jezusa Chrystusa, to jedyna odpowiedź na to pytanie”. Młodzi rozpoznali w Janie Pawle II autentycznego ojca, przewodnika i wiernego wychowawcę. Nie raz młodzi podbiegali do Papieża, „dziękuję ci kocham ci”.

W dobie plucia na księży Jan Paweł II powtarzał przede wszystkim: „Jestem kapłanem”. Była to dla niego radość i największe powołanie. Pewien ex-ksiądz był jak włóczęga, wybrał się na audiencję generalną. Papież rozpoznał owego człowieka, by może po wcześniejszym zapowiedzeniu. Poprosił go o spowiedź, by może chciał obudzić w nim wiadomo wielkość kapłaństwa: „Widzisz, jak wielkie jest kapłaństwo, nie rzucaj go w błoto”.

Od samego początku w swoim pontyfikacie zwracał uwagę na Maryję. Zawierzył jej całkowicie. TOTUS TUUS. 24 lutego 2005 roku po zabiegu tracheotomii napisał: „Co mi zrobiliście, ale... Totus Tuus” /Cały Twój/. Dalej Jan Paweł II pozwolił się prowadzić po drogach wiary i całkowitego zaufania Bogu.

Dzisiaj, kiedy zbliżamy się do dnia upamiętnienia 100. rocznicy narodzin naszego Wielkiego Rodaka, wiadamy sobie jego wielką miłość do Eucharystii. Dla Jana Pawła II Eucharystia to centrum jego życia, codzienna poranna Msza święta, długie godziny adoracji Najświętszego Sakramentu. To swoje do wiadczenie chciał pozostawić nam. Ostatni Encyklik „*Mane nobiscum Domine*” - „Pozosta z nami Panie” zatytułował słowami, które wypowiedzieli Apostołowie w Emaus. Ten Encyklik ogłosił Rok Eucharystii, w którym odszedł do Domu Ojca. To testament dla nas, co mamy czynić, jak żyć.

Jak najlepiej wypełnić ten Testament? Żyć i spotykać się z Chrystusem w Eucharystii i dziękować mu za to.

Ks. Wojciech Miszewski

CZAS NA ZATRZYMANIE SI - EPIDEMIA

Kiedy przygotowywali my poprzedni numer Nauczyciela Ewangelii pisali my o wielu planach na trwaj cy Wielki Post i wi ta Wielkanocne. Nikt nie spodziewał si , e b dzie inaczej. Wszystkie zapowiedzi okazały si nieaktualne. Pewnie pierwszy raz w historii parafii nie było rekolekcji wielkopostnych, Drogi Krzy owej ulicami parafii, po wi cenia pokarmów i procesji rezurekcyjnej.

W rod 11 marca w południe ko czył si wła nie pierwszy dzie rekolekcji szkolnych. Uczniowie otrzymali zadania rekolekcyjne na kolejne dni. Nagle ogłoszono stan epidemii i zamkni to szkoły, zakłady pracy i instytucje. ycie nagle si zatrzymało. Ograniczenia dotkn ły tak e Ko ciół, chocia dzi ki Bogu nie tak drastyczne, jak w innych krajach, gdzie po prostu zamkni to ko cioły. Na pocz tku ograniczenie dotyczyło obecno ci 50 osób na Mszy w. Dawali my sobie jako rad odprawiaj c Msze w. tak e w kaplicy. Potem ograniczenie do 5 osób. Tu pojawił si problem, co robi , kiedy mimo wszystko wi cej wiernych chciałoby uczestniczy w Eucharystii. Kuria diecezjalna zaproponowała, by Niedziel Palmow , Triduum Paschalne i Wielkanoc sprawowa liturgi bez udziału wiernych, przy zamkni tych drzwiach ko cioła. Było to niezwykle bolesne do wiadzenie, nigdy nie spodziewałem si , e jako kapłan b d musiał zamkn drzwi przed wiernymi. Trudno było si z tym pogodzi . Takiego scenariusza nie mogłem sobie wyobrazi w naj mielszych oczekiwaniach. Wyobra ałem sobie, e mo e przyj kiedy powoli kryzys w Ko cie, e wielu przestanie wierzy i przychodzi do ko cioła. Nie do pomy lenia było, e wi tynie opustoszej z dnia na dzie .

Smutne było Triduum Paschalne, zwłaszcza Wielki Czwartek, pami tka ustanowienia Eucharystii. Zwykle w tym dniu na wieczornej Mszy w. były tłumy i wi teczna rado . Tym razem grupka wiernych na kolanach za zamkni tymi drzwiami pustego ko cioła, w którym Msz w. sprawowali kapłani w asy cie małej grupy słu by liturgicznej. To niezwykle przejmuj cy obrazek, który zapami tam do ko ca ycia. W Wielki Pi tek zabrakło adoracji krzy a przez ucałowanie, co było wielowiekowym zwyczajem tego dnia, nie było wieczorem tłumów w ko cie na ostatniej Drodze Krzy owej i kolejek do konfesjonałów, w których posługiwali my zwykle do pó nych godzin nocnych. W Wielk Sobot zamiast wi cenia setek koszyków na wielkanocny stół, ogromna cisza przy Chrystusowym grobie. W Wielkanoc te nie wyruszyli my w procesji rezurekcyjnej o wicie, aby ogłosi Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

W tym trudnym czasie starali my si jednak, na ile to było mo liwe by z Wami. Starali my si spowiada nie raz w czasie spaceru, czy na przyko cielnej ławce. Mimo i przez tygodnie nie mogli my odprawia Mszy w. dla wi cej ni 5 osób, przynajmniej podawali my Komuni w. wszystkim, którzy tego pragn li. Zrodził si tak e pomysł, by transmitowa nabo e stwa z naszego ko cioła. Na pocz tku byłem nastawiony sceptycznie, istniało w tym czasie wiele transmisji realizowanych przez profesjonalne telewizje z ró nych wi tych miejsc. Trudno nam było z tym konkurowa . Du ym, miłym zaskoczeniem było to,

e nasi parafianie chcieli transmisji wła nie z naszego ko cioła, mówi c o swoim przywi zaniu do naszej wspólnoty. Sami si zorganizowali i imienne na ten cel zebrali ok. 3 tys. zł, co pozwoliło na zakup profesjonalnej kamery. Sami równie po wi cają c swój czas i siły, wykonali odpowiedni instalacj . Dar ten pozostanie. Dzi ki temu równie w przyszło ci uroczysto ci parafialne, ale i rodzinne z naszego ko cioła b dzie mo na ogl da na wiecie, duchowoł cz c si z nimi.

Parafianie te zaskoczyli swoj dobroci . Pomagali na ró ne sposoby. Postanowili dalej bezinteresownie słu y parafii, przekazywa materialne dary dla ko cioła i plebanii. Nie mog c wrzuci swojej ofiary na niedziel n kolekt zrobili przelew na parafialne konto. Ewangeliczne słowa Chrystusa: „Nie martwcie si zbyt ni” najlepiej odzwierciedlaj ten czas. Prawdziwych przyjaciół poznaje si w biedzie... Bóg zapła .

W tych szczególnych dniach, kiedy opustoszały ulice, sklepy, szkoły ale i ko cioły odczuli my, ze wiat si nagle zatrzymał. Przejmuj ca była transmisja z Rzymu, gdzie 28 marca wieczorem osamotniony papie Franciszek, na pustym placu w Piotra modlił si o ustanie epidemii. To wydarzenie bezprecedensowe. Padaj cy deszcz podkre lał jeszcze powag sytuacji. Papie porównał t rzeczywisto , w której znalazła si ludzko do fragmentu Ewangelii mówi cego o tym, jak podczas rejsu uczniów po Jeziorze Galilejskim doszło do burzy. Zdaniem papie a epidemia koronawirusa pokazała ludziom, e siedz w tej samej łodzi, s zdezorientowani, ale jednocze nie wezwani do wspólnego wiosłowania. Ojciec wi ty modlił si : „, Panie, dzi wieczorem Twoje Słowo uderza i dotyka nas wszystkich. W naszym wiecie, który kochasz bardziej ni my, ruszyli my naprzód na pełnych obrotach, czuj c si silnymi i zdolnymi w ka dej dziedzinie. Chciwi zysku, dali my si pochłn rzeczom i oszołomi po piechem. Nie zatrzymali my si wobec Twoich wezwa , nie obudzili my si w obliczu wojen i planetarnych niesprawiedliwo ci, nie słuchali my wołania ubogich i naszej powa nie chorej planety. Nadal byli my niewzruszeni, my l c, e zawsze b dziemy zdrowi w chorym wiecie. Teraz, gdy jeste my na wzburzonym morzu, błagamy ci : Zbud si Panie!”

Franciszek powierzył cał ludzko : „***Panu, za wstawiennictwem Matki Bo ej, Uzdrowienia Jęgo ludu, Gwiazdy wzburzonego morza (...)***. Z tej kolumnady, która obejmuje Rzym i wiat niech zst pi na was, jak pocieszaj cy u cisk, błogosławie stwo Bo e. Panie, pobłogosław wiat, daj zdrowie ciałom i pocieszenie sercom. Chcesz, by my si nie l kali. Ale nasza wiara jest słaba i boimy si . Ale Ty, Panie, nie zostawiaj nas na łasce burzy”.

Wierzmy, ze to niezwykle do wiadczenie, które prze ywamy przyniesie wiele dobrych owoców. Wiele z nich ju si zrealizowało. Ludzie zac li sobie pomaga stawa si dla siebie bardziej yczliwi, cz sto u wiadamiaj c sobie swoj krucho i mało . Przede wszystkim zgodnie ze słowami papie a Franciszka musimy sobie na nowo u wiadomi , e nie jeste my samowystarczalni, nie jeste my Panami tego wiata, e jest Bóg, który wszystko mo e, do którego mamy si zwraca cz sto: „Panie ratuj nas bo giniemy”.

Ks. prob. Wojciech Miszewski

NASZ CMENTARZ

W czasie parafialnego odpustu w Antoniego 13 czerwca 2018 roku Prezydent Torunia Michał Zaleski przekazał nam jako parafii dar w postaci ziemi pod nowy nasz cmentarz. Cz otwarta kilka lat temu bardzo szybko się wypełnia. Rada Miasta jednomyślnie podjęła decyzję o przekazaniu nam ziemi ponieważ cmentarz ma służyć nie tylko parafianom, ale wszystkim mieszkańcom Wrzosów bez względu na wyznanie. Stosowne porozumienie zostało podpisane 13 września 2018 roku i sporządzono akt notarialny, który został podpisany przez Prezydenta Miasta Torunia Michała Zaleskiego i proboszcza ks. Wojciecha Miszewskiego. Urząd Miasta nałożył na nas pewne zobowiązania dotyczące zagospodarowania terenu i dokonywania pochówków zgodnie z istniejącym prawem.



Wiosną 2019 roku rozpoczęły się przygotowania do dołczenia ziemi do istniejącego cmentarza. Została wykonana kalkulacja ogrodzenia, które wyceniono na 86.113,30 zł. To spora kwota, ale zwykle udawało się nam jakimś sposobem wykonać wszystkie inwestycje. Niestety wkrótce okazało się, że nie będzie to wcale takie łatwe. Dokonaliśmy odkrywek ziemi w kilkunastu miejscach. Okazało się, że pod ziemią zalegały tony gruzu, głównie z betonowymi

płytami, resztki asfaltu i zwały mieci. Trudno było sobie wyobrazić w takim mietnisku chować ciała ukochanych Zmarłych. Niektórzy szacowali, że koszt oczyszczenia terenu to nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych. Nie mogliśmy rozpocząć prac przy ogrodzeniu, najpierw trzeba było oczyścić teren. Znowu, zresztą jak zawsze czuwa nad nami Bóg a Opatrzność. Okazało się, że na początku tego roku zgłosili się nasi Parafianie prowadzący firmę dysponującą odpowiednim sprzętem, którzy zadeklarowali konkretną pomoc. W Wielkim Tygodniu, 2020 roku, kiedy Parafia pozostawała praktycznie bez żadnego dochodu, przez kilka dni pracowało kilka osób na terenie, bardzo drogim sprzęcie. Ziemia została dosłownie przesiana na głębokości minimum 1,5 metra. Wywieziono tony gruzu i mieci. Tak została wykonana kolejna inwestycja. Tu wielkie dzięki panu Marcinowi Krygierowi za podjęcie się tego trudnego zadania.

Przed nami załatwienie procedur związanych z otwarciem nowej części cmentarza /projekt, badania gruntu, pozwolenia/ i oczywiście ogrodzenie. W obecnej sytuacji trudno nam podejmować duże inwestycje ze zrozumiałych względów. Zwracam się jednak do Was kochani Parafianie o pomoc w tej sprawie i zrozumienie. Wszyscy wiemy, że istnieje obowiązek opłacania dzierżawy miejsca na cmentarzu. Osoba opłacająca dzierżawę jest prawnym dysponentem grobu i tylko ona może zdecydować o kolejnym pochówku w danym miejscu, chyba, że są inne rodzinne ustalenia. W tym temacie na naszym cmentarzu są pewne zaległości, które prosimy uregulować.

Na nowej części cmentarza nie rezerwujemy wcześniej miejsc w grobach ziemnych, natomiast istnieje możliwość wybudowania grobowca. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt z biurem parafialnym. Wszystkie pozyskane w ten sposób kwoty zostaną przeznaczone na inwestycje na cmentarzu i jego bieżące utrzymanie. Liczę na zrozumienie. Pragnę nadmienić, że to już ostatnia możliwość powiększenia naszego cmentarza na Wrzosach. Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy pomogli w uzyskaniu tego kolejnego kawałka ziemi, tym, którzy pomagają i bezinteresownie dbają o estetykę i porządek na cmentarzu. To wspólne dobro, które ma służyć wielu mieszkańcom naszego osiedla.

Ks. Wojciech Miszewski

Parafia Rzymskokatolicka p.w. w. Antoniego, ul. w. Antoniego 4, 87-100 Toru

tel. 56 610-22-40 e-mail: womisz@wp.pl

strona internetowa: antoni-torun.pl

Konto bankowe: PKO BP II O/Toru 58 1020 5011 0000 9302 0097 0368

Redakcja: ks. prob. Wojciech Miszewski, Grzegorz Dombrowski

Za ofiar na gazetkę serdeczne „Bóg zapła”

DRUK: PPHU PROJAN Toru ul. Grudzińska 172a